Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 22 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 190 (1237)

Słuszna zasada i niedorzeczne wnioski.

Jak doniosły depesze, związek przemysłowców libawskich opracował memorjał w sprawie otwarcia komunikacji na t. zw. lnii kolejowej libawsko-romneńskiej. Memorjał ten będzie przedstawiony sekretarjatowi Ligi Narodów przez delegację łotewską w czasie wrześniowego Zgromadzenia.

Zapowiedź wniesienia memorjału przez delegację łotewską wywołała wielkie wrażenie w całej prasie litewskiej. Półoficjalne *„Lietuvos Aidas"* poświęciły już tej sprawie szereg artykułów, w których usiłują wywrzeć presję moralną na opinję łotewską, aby skłonić ją do rezygnacji ze słusznych żądań co do uruchomienia kolei libawsko-romneńskiej. Oskarżono już Łotwę, że złamała neutralność w konflikcie polsko-litewskim, zarzucono jej, iż „bije z tyłu", jak człowiek niehonorowy, a także postawiono jej przed oczy, „imperjalistyczne plany" Polski, która jakoby sięga po Latgalję i już teraz organizuje „tajne spiski" polskich właścicieli ziemskich w Dyneburgu. Niewybredna i grubemi nićmi szyta intryga

Że Łotwa zdecydowała się obecnie poruszyć na forum Ligi Narodów sprawę kolei libawsko-romneńskiej, nie świadczy bynajmniej o tem, jakoby Łotwa zmieniła kurs polityki wobec Litwy, lecz, że zmieniła go wobec siebie. Głosząc zasadę ścisłej neutralności swojej w sporze polsko-litewskim, Łotwa zapoznawała własne b. ważne interesa komunikacyjne, byle tylko nie narazić się na zarzut ze strony Litwy, że w jakikolwiek, choćby pośredni sposób, udziela poparcia stanowisku polskiemu w tym sporze. I równocześnie, kiedy Woldemaras wodził na pokuszenie opinję całej Europy przez tępy upór w konflikcie polsko-litewskim, port libawski, najcenniejszy organ ekonomiczny Łotwy, wspaniale rozbudowany, nowocześnie technicznie urządzony, upadał systematycznie, aż wkońcu zamarł zupełnie. Za niezdrowe ambicje Woldemarasa, zgóry skazane na zagładę, musiała zapłacić Łotwa ruiną portu libawskiego.

Obecna inicjatywa Łotwy niema nic wspólnego z jakąkolwiek zmianą kursu politycznego i podyktowana jest względami czysto ekonomicznemi młodego państwa, które chce żyć i rozwijać się i nie dać się zapędzić w „kozi róg" Europy przez niepoczytalną politykę swego sąsiada litewskiego. Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, jak wielki wpływ na politykę zagraniczną Łotwy posiada frakcja niemiecka, która w swoim czasie umożliwiła ratyfikację traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego. Wynika stąd, że aby w sprawie kolei libawsko-romneńskiej momenty gospodarcze wzięły górę nad momentami czysto politycznemi, musiały także ulec zmianie poglądy frakcji niemieckiej na stosunek do Litwy. Jakkolwiek Libawa jest przeważnie w rękach niemieckich, niemiecka racja stanu poświęcała dotychczas ten port, aby wzmocnić stanowisko Litwy w sporze polsko-litewskim i zapewnić sobie w Litwie korzyści stanowiska protektora. A kiedy Litwa stała się już niemal kolonją przemysłu niemieckiego, Niemcy mogły wycofać się z dotychczasowego stanowiska i zatroszczyć się zkolei o los niemieckich interesów w Libawie. Dodajmy, że Litwa w ostatnich czasach okazała się nieco krnąbrną wobec niemieckiego protektora i zaczęła się boczyć na przeróżne klauzule, które usiłował włączyć do traktatu handlowego niemiecko-litewskiego. Oto jeszcze jeden powód, dla którego polityka niemiecka zdecydowała się zaszachować Litwę od strony Libawy. I tutaj bardzo znamienne argumenty czytaliśmy niedawno w obszernym artykule przywódcy frakcji niemieckiej w Łotwie posła Schiemanna, który pozwolił sobie na udzielanie Litwie uszczypliwych rad i napomnień. „Jest nonsensem,—pisał pos. Schiemann,—argumentacja litewska, że Litwa nie chce normalnych stosunków z Polską, gdyż boi się jej wpływu kulturalnego. Każde państwo, które ma pretensję do bytu samodzielnego musi być na tyle silne, aby móc „wytrzymać" normalne stosunki z sąsiadami. Jedyną racją bytu państw małych jest ułatwianie, a nie utrudnianie komunikacji".

Fakt, że memorjał do Ligi Narodów w sprawie kolei libawsko-romneńskiej był redagowany przez niemieckie sfery przemysłowe, spowodował umieszczenie w tym memorjale takich projektów rozwiązania tej sprawy, które muszą wywołać szereg zasadniczych sprzeciwów. Projekty te mówią albo o umiędzynarodowieniu kolei libawsko-romneńskiej, albo o oddaniu nadzoru nad tranzytem na linji Libawa — Wilno (!) w ręce administracji łotewskiej. Że umiędzynarodowienie kolei libawsko-romneńskiej nie odpowiada istotnym interesom Łotwy, jest samo przez się zrozumiałe. Dopóki nie wyczerpie się innych możliwości normalnego załatwienia tej sprawy, niesłuszne jest wypuszczanie z rąk własnych tego odcinka olbrzymiej arterji kolejowej, po którym muszą jechać wszystkie towary, zmierzające z Rosji, Polski i Litwy do Bałtyku. Przeciwko drugiemu projektowi należy zastrzec się nietylko z powodu nie dość jeszcze wysokiego poziomu administracji łotewskiej, którаby nie podołała trudnemu zadaniu nadzoru nad linją kolejową na terytorjum trzech różnych państw, lecz także z przyczyn natury zasadniczej. Mimo całej sympatji dla narodu łotewskiego, mimo zrozumienia potrzeb Libawy i mimo własnych interesów (o wiele jednak szczuplejszych niż łotewskie) Polska nigdy nie może się zgodzić, ażeby skutkiem niepoczytalnej polityki Litwy na terytorjum jej działała administracja państwa trzeciego.

W absurdalnym tym projekcie czuć na milę jakieś uboczne niemieckie cele polityczne. Autor tego projektu zdobył się na wymyślenie wszelkich możliwych dziwolągów gospodarczych, nie wspomniał jednak zupełnie o najprostszem, najlogiczniejszem rozwiązaniu tej sprawy. A za takie rozwiązanie, jedynie słuszne i celowe, uważamy poprostu otwarcie normalnej komunikacji na całej linji kolejowej libawsko-romneńskiej z zachowaniem pełni praw politycznych i gospodarczych, które przysługują państwom, przez które linja ta przechodzi.

A więc jakkolwiek memorjał przemysłowców libawskich poruszył sprawę istotnie pierwszorzędnej wagi dla Łotwy i niemałego znaczenia dla Polski, to jednak trzeba strzec się, aby przez niedorzeczne pomysły nie wywołał w tej sprawie chaosu i pomieszania pojęć, lecz spełnił jedyne swe właściwe zadanie—podkreślenia szkodliwych ogólnie skutków absurdalnej polityki litewskiej.

W. K.

Litwa zrywa rokowania z Polską.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś wrócił z Kowna p. Szumlakowski, który przywiózł ze sobą pismo z odpowiedzią Woldemarasa na ostatnią notę polską w sprawie terminu zwołania konferencji polsko-litewskiej. Dowiadujemy się, że odpowiedź ta jest negatywną, gdyż odrzuca propozycję Polski co do zwołania konferencji w Genewie lub w Królewcu, przed sesją Rady Ligi Narodów.

Pan Woldemaras swoją odmowę motywuje tem, że delegacja litewska mogła wziąć udział w konferencji między 15 a 20 sierpnia. Ostatnio jednak wskutek zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów rząd litewski nie ma czasu zająć się kwestją rokowań z Polską. Odpowiedź Woldemarasa należy uważać za zerwanie rokowań z Polską. Kwestja rokowań będzie musiała wejść pod obrady Ligi Narodów.

TREŚĆ ODPOWIEDZI LITEWSKIEJ.

WARSZAWA, 21.VIII (Pat). We wtorek wieczorem powrócił z Kowna p. radca Szumlakowski, poczem niezwłocznie zdał sprawę z prowadzonych w Kownie rozmów p. ministrowi Zaleskiemu i doręczył mu odpowiedź premjera Woldemarasa na ostatnią notę polską. Nota ta ma brzmienie następujące:

Kowno, 20 sierpnia 1928 roku.

Panie Prezesie! Notą z dnia 17 b. m. Wasza Ekscelencja zechciała całkowicie potwierdzić treść listu p. Hołówki z dnia 31 lipca r. b. czyniąc uwagę, że p. Hołówko jest upoważniony do wypowiadania się w imieniu delegacji polskiej w swoim charakterze wice-prezesa. Aby zapobiec na przyszłość wszelkiemu możliwemu nieporozumieniu, pragnę zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na fakt, że stosunki obu delegacyj na konferencję litewsko-polską w Królewcu zostały ustalone przez regulamin konferencji, który przewiduje jedynie prezesów delegacji. Otóż żadna zmiana prezesa delegacji nie została nam do tej chwili notyfikowana.

Co się tyczy meritum Pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć propozycji zwołania litewsko polskiej konferencji królewieckiej w Genewie na 25 b.m. Nie mogę ukryć zdziwienia, która sprawiła mi druga propozycja Waszej Ekscelencji. Zapytuje mnie Pan, czy przywiązuję większą wagę do Pańskiego osobistego przewodnictwa, czy do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby delegacji polskiej p. Hołówko. Wybór prezesa delegacji polskiej wyłącznie sprawą Rządu Polskiego. Może on przeto zawsze zmienić prezesa swojej delegacji. W tym wypadku jednak skład delegacji litewskiej musiałby również ulec zmianie, co nie może być dokonane w ciągu dwóch dni, które pozostają do daty proponowanej przez Waszą Ekscelencję.

Delegacja litewska wyraża żal z powodu zwłoki spowodowanej w pracach konferencji, w pracach którеby chciała w miarę możności przyśpieszyć, lecz kilka dni dzielących nas od sesji Rady Ligi nie pozwalają na żadną pozytywną pracę.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana na fakt, że ostatnie komisje konferencji litewsko - polskiej ukończyły swą pracę w połowie lipca. Było zatem dosyć czasu dla zwołania plenarnego posiedzenia naszej konferencji w końcu lipca lub sierpnia. Chociaż inicjatywa zwołania posiedzenia plenarnego należy do delegacji polskiej, która w chwili, obecnej sprawuje przewodnictwo konferencji, delegacja litewska nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w tej sprawie zaproponowała notą z dnia 29-go lipca r. b. zwołanie konferencji na 15 sierpnia r. b.

Otóż jeżeli w pracach konferencji wynikła zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie delegacja polska. Delegacja litewska będzie gotowa znów rozpocząć prace konferencji polsko-litewskiej, jak tylko pozwoli jej na to jej udział w pracach Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów. Ponieważ Wasza Ekscelencja bierze w nich również udział termin zwołania konferencji litewsko-polskiej będzie mógł zostać ustalony w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zechce Pan, Panie Prezesie, przyjąć i t. p.

Prof. A. Woldemaras.

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych.

Litwa ponosi winę.

PRAGA, 21-VIII. (Pat). „Ceskoslowenska Republika", omawiając ponownie spór polsko-litewski stwierdza, że winę przeciągania sporu ponosi Litwa, która stara się usilnie, aby pertraktacje polsko litewskie nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu, gdy równocześnie Polska okazuje jak najwięcej dobrej woli w tym kierunku. Nic więc dziwnego, że opinja międzynarodowa stoi w tym wypadku po stronie Polski. Nawiązując do ostatniej noty litewskiej pismo stwierdza, że Woldemaras odrzucił propozycję polską odbycia konferencji w Genewie, gdyż chciał uchylić się od czujnego oka Ligi Narodów i odsunąć na jak najdalszą metę załatwienie konfliktu.

Domysły prasy niemieckiej.

BERLIN. 21.VIII. (Pat). Prasa berlińska podaje z Kowna rozbieżne całkowicie informacje o treści odpowiedzi litewskiej. „Berliner Tageblatt" twierdzi, że Litwa proponuje odbycie konferencj. w Królewcu 25 sierpnia. Natomiast „Vossiche Ztg" donosi, że Litwa obie propozycje polskie odrzuciła.

Jugosławja a kongres Unji Międzyparlamentarnej.

WIEDEŃ, 21.VIII (Pat). Do dzienników donoszą z Białogrodu: Protest koalicji chłopsko-demokratycznej, wystosowany pod adresem Unji Międzyparlamentarnej, która rozpoczyna swe obrady w Berlinie, wywołał w Białogrodzie żywe ubolewanie.

Koła białogrodzkie oświadczają, że nie uchodzi, by sprawy wewnętrzne Chorwacji były omawiane przez zagraniczne zjazdy. W Białogrodzie oczekują, że Unja Międzyparlamentarna odmówi mieszania się w sprawy wewnętrzne obcego państwa i że nie zgodzi się na to, by za czyny jednostki oskarżano cały parlament.

Odprężenie w stosunkach włosko-jugosłowiańskich?

WIEDEŃ, 21.VIII (Pat). Prasa donosi z Zagrzebia, że rząd jugosłowiański pragnąc załagodzić nowe zajście z Włochami w drodze ugodowej wystąpi w najbliższym czasie z odpowiedzią pisemną na ostatni protest włoski. Rząd oczekuje jeszcze uzupełniającego sprawozdania ze Splitu. Wobec tego, że rząd jugosłowiański zamierza uwzględnić wszystkie uzasadnione żądania rządu włoskiego oczekują w Białogrodzie, że także i strona włoska pójdzie na ustępstwa, w celu uniknięcia czynów, którеby mogły wpłynąć ujemnie na rozwój wzajemnych stosunków.

Dzień polityczny.

W dniu wczorajszym delegacja Towarzystwa Przyjaciół Targów Wschodnich we Lwowie z wiceprezydentem Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Janem Rueckerem na czele przedłożyła ustne zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie w dniu 2 września r. b. p. ministrowi Czechowiczowi, jako zastępcy premjera i ministrowi skarbu, ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, ministrowi komunikacji Kühnowi, ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu i wiceministrowi reform rolnych p. Leśniewskiemu. Osobna delegacja złożyła zaproszenie dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na ręce szefa kancelarji cywilnej dr. Lisiewicza

*

Dowiadujemy się, że wielki koncern węglowy na Górnym Śląsku podpisał umowę z Ministerstwem Przemysłu i Handlu na otrzymanie w dzierżawę na przeciąg 35 lat terenu w porcie Gdyńskim dla eksportu węgla. Na podstawie tej umowy koncern ma przeprowadzić własnym kosztem szereg inwestycyj mechanicznych na eksport 55.000 tonn węgla miesięcznie i ma uruchomić pod polską banderą szereg statków handlowych o pojemności 10.000 tonn.

Podpisanie tej umowy pomiędzy koncernem węglowym na Górnym Śląsku a Ministerstwem Przemysłu i Handlu uważać należy jako wielki krok w dalszym rozwoju portu Gdyńskiego i jako związanie Górnego Śląska z portem polskim.

*

W bieżącym tygodniu wyjeżdża do Genewy delegacja mniejszości narodowych w Polsce na kongres mniejszości, który rozpocznie się dnia 29 b. m.

W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Niemców, Ukraińców, Białorusinów i Żydów.

Na kongresie poruszona ma być sprawa utworzenia specjalnej komisji dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów.

*

We środę dnia 22 b. m. odbędzie się w Sosnowcu konferencja Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Rzeczypospolitej z udziałem sekretarza Międzynarodowego Związku Federacji Pracowników Umysłowych p. Louis Metz, który przybył do Polski celem nawiązania kontaktu z Federacją polską.

Poprawa bilansu handlowego.

WARSZAWA, 21, 8. (Pat.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za lipiec 1928 roku przedstawia się jak następuje. Przywieziono ogółem 492,082 tonn, wartości 288,195,000 zł. Wywieziono 1,697,265 tonn, wartości 201,522,000 złotych. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86,673,000 złotych, czyli o 10,816,000 zł. mniej niż w czerwcu rb. Poprawa bilansu handlowego spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość zwiększyła się o 9,561,000 zł. Z główniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu zwierząt żywych o 2,506,000 zł. materjałów i wyrobów drzewnych o 7,736 000 zł. wreszcie wzrost wywozu materjałów i wyrobów włóknistych o 4,176,000 złotych.

Drugi zjazd b. więźniów ideowych.

WARSZAWA. 21.VIII Pat. W listopadzie roku bieżącego odbędzie się w Warszawie drugi zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921. Komitet organizacyjny wyłoniony przez zjazd zeszłoroczny opracował już szczegółowy program uroczystości, które będą miały na celu nietylko uczczenie Więźnia Magdeburskiego Józefa Piłsudskiego, twórcy niepodległości Polski, ale również zespolenie wszystkich tych, którzy ofiarnym trudem przyczynili się od odrodzenia niepodległości i którym Polska nie przyszła za darmo. Drugi zjazd byłych więźniów ideowych połączony będzie z wystawą pamiątek więziennych. Wszyscy ci, którzy posiadają materjały eksponatowe jak korespondencje, druki, notatki, odezwy i t. p. wydawane w poszczególnych więzieniach i obozach obcych w latach 1914—1921 winni zadeklarować je pod adresem kpt. Chrząszewskiego—Caspariego, kancelarja wojskowa Pana Prezydenta, Zamek Warszawa. Tam również należy zgłaszać udział w zjeździe i nadesłać rękopisy do II tomu wydawnictwa. „Za kratami więzień i drutami obozów". Pracom organizacyjnym II zjazdu byłych więźniów ideowych patronuje generał dywizji Sosnkowski Kazimierz. Program i data zjazdu będą podane do wiadomości w najbliższych dniach.

Kto w przyszłej wojnie zwycięży?

„Brytanja panuje na morzu“. Ta prawda polityczna od wielkiego zwycięstwa Nelsona pod Trafalgarem w r. 1805-ym, które zadecydowało o hegemonji Anglji na morzu, zdawała się być niewzruszoną... aż do ostatniej chwili: olbrzymi atoli rozkwit Stanów Zjednoczonych podczas wojny światowej i po wojnie, uczynił z nich nietylko bankiera Europy, lecz również groźną potęgę wojenną.

Kilka suchych danych statystycznych wprowadza nawet laika w istotę zagadnienia.

Budżet marynarki angielskiej, wynosił w r. 1927/28 — 58 milj. funt. szterl., amerykańskiej—350,1 milj. dolarów. Anglja posiada 22 wielkie okręty wojenne (pancerniki), 49 krążowników, 121 torpedowców, 68 łodzi podwodnych; załoga ich liczy 103.025 ludzi Ameryka posiada 18 wielkich okrętów wojennych (pancerników), 33 krążowniki, 195 torpedowców, 129 łodzi podwodnych; załoga ich liczy 112, 514 ludzi.

Nad temi danemi zastanawia się z fachową znajomością rzeczy i głęboką przenikliwością dymisjonowany kapitan marynarki L. Persius.

Z przytoczonych liczb wynika, że Anglja zachowuje przewagę nad Ameryką pod względem ilości pancerników; Ameryka natomiast rozporządza większą ilością torpedowców i łodzi podwodnych L. Persius anuluje przewagę Anglji, tem silniej za to podkreśla przewagę Ameryki.

Doświadczenie czterech lat wojny wykazało — twierdzi on niezbicie, — że minęła epoka bitew morskich Temistoklesa, a także i bitew morskich Nelsona. W krwawych zapasach, w których każda strona starała się wyzyskać swe siły obrony i natarcia, okręty okazały się niezdatnym do walki przeżytkiem. „Jeśli w wojnie światowej zdarzyło się jeszcze, że wielki okręt bojowy opuścił przystań, to w wojnie przyszłości napewno żaden już nie podniesie kotwicy, by wypłynąć na morze. Te kosztowne kolosy — konkluduje Persius — zardzewieją na swych łańcuchach o ile zrzucone na nie z aeroplanu bomby nie położą prędkiego kresu ich istnieniu“. Manewry samolotów wojennych w lipcu w 1927 roku w Londynie potwierdziły całkowicie zdobyte doświadczenia: najwspanialsze, najlepiej zaopatrzone okręty wojenne nie mogą udaremnić ataku nieprzyjacielskiej floty napowietrznej.

Łódź podwodna, dostosowana do zmienionych warunków prowadzenia wojny, zyskała za to pierwszorzędne znaczenie. Gdyby — twierdzi Persius — Niemcy, przygotowując się do generalnego starcia z Anglją, nie były kierowane przez Wilhelma i Tirpitza, lubujących się w paradzie okrętów, lecz przez ludzi, którzy wcześniej ocenili wartość łodzi podwodnych w zbrojeniach morskich, wynik wojny byłby bezwątpienia inny. Fakt, że państwa i dziś jeszcze łożą tak wiele na budowę wielkich okrętów wojennych, dowodzi, według Persiusa, li tylko wpływu admirałów — konserwatystów z jednej, akcjonarjuszów zakładów okrętowych i fabryk armat, żądnych zamówień—z drugiej strony.

Problemat panowania na morzu nie sprowadza się jednak wyłącznie do kwestji roli okrętów i łodzi podwodnych, ani ich siły liczebnej. Wojna przyszłości będzie wojną, w której gazy trujące staną się bronią najważniejszą, rozstrzygającą: użycie zaś tej broni związane jest nierozerwalnie z istnieniem odpowiednio przysposobionej, potężnej eskadry lotniczej.

I pod tym względem — twierdzi Persius—Anglja dała się wyprzedzić: posiada ona 1.100 samolotów wojskowych, podczas gdy Francja ma ich 1.615, Stany Zjednoczone zaś 1.800! Przytem Anglja, zaplątana w coraz bardziej komplikujące się sprawy chińskie, zaabsorbowana ufortyfikowaniem Syngaporu, nie może pozwolić sobie na dostateczną rozbudowę swej floty powietrznej, kiedy Stany Zjednoczone, które kąpią się w złocie, z roku na rok pomnażają ilość swych aeroplanów bojowych i ich załogę, jak również nie szczędzą środków na badania laboratoryjne nad gazami trującymi, oraz doświadczenia z substancjami wybuchowemi.

Wreszcie o jednym jeszcze czynniku— mówi Persius — nie wolno zapominać, zestawiając szanse panowania na morzu Anglji i Ameryki. Anglja mianowicie jest najzupełniej zależna od dowozu żywności i surowców ze swych kolonij: w razie odcięcia jej od nich i należycie przeprowadzonej blokady grozi jej w ciągu kilku tygodni całkowite wygłodzenie i wyniszczenie, Ameryka natomiast w swej samowystarczalności zawsze znajdzie możliwość przetrwania wojny.

Jakiż wniosek wypływa z tych rozważań? — zapytuje pod koniec Persius. I odpowiada: „Zwycięzcą w przyszłej wojnie i władcą morza będzie ten, kto najlepiej przygotowany jest do wojny gazowej, najintensywniej wyzyskać potrafi oręż współczesny i najmniej sam ucierpi wskutek użycia go przez innych Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą nim Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.“

Odpowiedź Persiusa jest sformułowaniem nowego zagadnienia, dotyczącego polityki ogólno-europejskiej.

Zjazd Unji Międzyparlamentarnej.

BERLIN, 21.VIII (Pat). W dniu wczorajszym zaczęły się zjeżdżać do Berlina delegacje poszczególn ch parlamentów na 25 zjazd Unji międzyparlamentarnej. Dzisiaj rozpoczęły się już obrady poszczególnych komisyj, a mianowicie: komisji dla spraw gospodarczych i finansowych, komisji rozbrojeniowej, komisji dla spraw kolonjalnych, komisji dla zagadnień etnograficznych. Na posiedzeniu komisji gospodarczej przedstawiciel Niemiec poseł Schneider zreferował politykę gospodarczą ministra Curtiusa, wskazując na obniżenie stawek celnych w traktacie handlowym francusko-niemieckim. Komisja rozbrojeniowa uchwaliła utworzyć specjalną podkomisję dla przedyskutowania kwestji bezpieczeństwa oraz paktu Kelloga. Komisja dla spraw kolonij uchwaliła rezolucję powziętą już w roku ubiegłym przez wyłonioną w tym celu podkomisję, a żądającą wzmożonej kontroli Ligi Narodów nad sprawowaniem mandatów.

Kronika telegraficzna.

= Szwedzki parlament zwolnił fundację Nobla od podatku. Wskutek tego fundusz nagród Nobla będzie podwyższony .Nagroda wynosząca otychczas 120 tysięcy koron wynosić będzie 157 tysięcy koron.

= Do Berlina przybył minister pracy Stanów Zjednoczonych p. Daves. Miniser Daves złożył dziś wizytę kanclerzowi Millerowi.

Marszałek Piłsudski w Rumunji.

BUKARESZT, 21-VIII. (Pat). Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz samochodem do Viforata koło Targowiszte. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko-rumuńską, oraz wyrażając się z uznaniem o wieśniakach rumuńskich, od których zależy przyszłość kraju.

Albanja monarchją.

BERLIN, 21. VIII (Pat). „Vossische Ztg.“ donosi w depeszy z Medjolanu, że w całej Albanji rozpoczęła się na hasło wydane przez stronnictwo rządowe agitacja za ogłoszeniem monarchji i proklamowaniem Achmeda Żogu królem albańskim. „Vossische Ztg.“ dodaje, że plan proklamowania prezydenta Achmeda Żogu królem albańskim istniał już od szeregu miesięcy, jednakże napotykał na poważne trudności wynikające z polityki zagranicznej. Achmed Żogu pragnął przedewszystkiem uzyskać zgodę Włoch w rokowaniach, które prowadzone były w tym celu w Tiranie z posłem włoskim, a ktore doprowadziły obecnie rzekomo do wyniku pozytywnego.

Achmed Zogu królem.

TIRANA. 21.VIII. (Pat). Albańskie biuro prasowe ogłosiło komunikat, w którym powiada, że wczoraj odbyły się wielkie zebrania, na których cała ludność Tirany i okolic z wielkim entuzjazmem wyraziła życzenie, aby zaprowadzono w Albanji monarchję i aby ofiarowano koronę prezydentowi Achmedowi Zogu. W całej Albanji odbyły się podobne manifestacje, które miały przebieg spokojny.

WIEDEŃ. 21 VIII. (Pat). Do dzienników donoszą z Tirany, że obwołanie Achmeda Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę na pierwszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Tiranie, o ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone. Achmed Zogu nie będzie obecny na tem posiedzeniu, lecz przyśle orędzie, w którem przedstawi linje wytyczne swego rządu. Achmed Zogu bawi obecnie w swej rezydencji letniej w pobliżu Durazzo.

Po mowie Marszałka.

Mowa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszona 12-go sierpnia, nie dała naszym sąsiadom z Zachodu i Wschodu żadnego tematu do rozpraw o wojowniczości i zaborczości polskiej. Pozbawiona pierwiastka politycznego sprawiła mowa rozczarowanie tym korespondentom zagranicznym, którzy przybyli do Wilna po to, aby zebrać owoce uprzedniej tak długo i systematycznie prowadzonej akcji prasowej, mającej na celu wywołanie jeżeli nie czynu, to chociażby gestu lub słowa, któreby dało wątek do dalszego zaostrzenia sytuacji.

Zacne zamiary te pominął Marszałek Piłsudski zupełnem milczeniem, przenosząc natomiast przybyłych gości, za trudy dalekiej podróży, w sferę uczuciowo - romantyczną Niezadowolenie ich przeto jest uzasadnione. Czy jednak nastał koniec dalszemu mąceniu?

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że polityka, stosowana przez Litwę od chwili zapoczątkowania polsko-litewskich pertraktacyj, stanowi tylko jeden z epizodów akcji prowadzonej przeciw Polsce przez Niemcy z jednej strony, przez Sowiety z drugiej. Podczas, gdy Niemcom, które działają znacznie ostrożniej chodzi o obalenie na wschodzie traktatu Wersalskiego przez stwarzanie Polsce trudności w najrozmaitszych okolicznościach i ew. wywołanie zatargu zbrojnego pomiędzy Litwą i Polską, Sowiety w zatargu polsko-litewskim pragną upiec własną pieczeń i przedewszystkiem stworzyć grunt podatny do rewolucji powszechnej, stanowiącej jedyną rację bytu tej niszczącej, nie twórczej siły jaką jest komunizm.

Nie można jednak zamykać oczu, że ostatnie przeciwpolskie posunięcia Sowietów przekraczają zwykłą miarę tego, do czego nas polityka sowiecka przyzwyczaiła.

Wezwanie Bucharina do komunistów polskich, jako do awangardy sowieckiej, ostatnia bezecna odezwa kominternu do „proletarjatu międzynarodowego“, aby bronił Litwę od rzekomej zaborczości polskiej, dowodzą, że Sowietom bardzo zależy na tem, aby tak przez nich upragniona i zapowiadana wojna polsko-litewska wybuchła, jak najprędzej. Niewątpliwie na tej podstawie musiało nastąpić jakieś porozumienie litewsko-sowieckie. Inaczej bowiem niepodobna wytłumaczyć uporczywości, z jaką Woldemaras nadużywa polskiej pokojowości i dobrej woli w rokowaniach. Lecz myli się premjer litewski, sądząc, że Sowiety będą walczyć o Wilno po to, aby je oddać Litwie. Sowiety chętnie widziałyby Wilno, jako stolicę komunistycznej republiki litewskiej składowej części Sowietów, lecz nigdy jako stolicę Litwy Woldemarasa li autininków. Woldemaras, z tytułu swej poprzedniej działalności, winien lepiej orjentować się w zamiarach i polityce Sowietów.

Jaka jednak jest przyczyna tej natrętnej, wciąż wzrastającej agresywności Sowietów? Wiadomości, przenikające z za kordonu, stwierdzają, że Sowiety mają do zwalczania olbrzymie trudności, których podołać nie są w stanie. Nieurodzaj, walka z chłopstwem, spadek waluty, wzrost nastrojów opozycyjnych, spadek przemysłu, powszechna nędza—są to zagadnienia, które nie mogą być rozwiązane „pryncypjalnie“ lub zapomocą czeki, sowchozów i narchozów. Jak tocząca się zgóry lawina, trudności te spiętrzają się, grożąc pogrzebaniem całego systemu, zbudowanego na krwi i nieszczęściu ludzkiem. — Jakie jest wyjście z grożącej katastrofy?

Rządy despotyczne — a nie innym przecież jest rząd komisarzy komunistycznych — w wypadkach komplikacyj wewnętrznych uciekały się do wojen zewnętrznych. — Rosja Mikołajów i Aleksandrów w podobnych okolicznościach zaczynała wojnę, aby „wyzwalać“ słowiańskie lub prawosławne narody. Dlaczegóżby Rosja Sowiecka, która przejęła przecież wszystkie metody rządów carskich, nie mogła zastosować narkozy wojennej, jako ucieczki od trudności wewnętrznych? Przecież w społeczeństwie rosyjskiem nie trudno rozpalić nacjonalizmu przeciwpolskiego, jak to stwierdził i który wykorzystał sam Lenin w r. 1920, a „oswobodzanie“ robotników i chłopów w Polsce i na Litwie od przemocy burżuazji i panów bynajmniej nie jest gorszem hasłem od oswobadzania ludów z pod przemocy wrogich państw! Jaki jednak byłby dla komunizmu rosyjskiego wynik wojny, jest rzeczą zgoła inną.

Rząd i społeczeństwo polskie winny mieć oczy otwarte, na istotne pobudki i cele obecnej krzykliwej polityki Sowietów.

Władysław Adolph

Polskie morskie jednostki bojowe na wodach estońskich.

O. R. P. „Komendant Piłsudski“ i O. R. P. „Wilja“ udają się dnia 1-go września w trzecią w tym roku podróż szkolną. Nasze morskie jednostki bojowe odwiedzą tym razem wody estońskie. Dnia 3 go września przybędą do Moosundu, a nastepnie do Rygi, gdzie zawiną 5 go września. Powrót do Gdyni nastąpi dnia 9 go września.

STRZĘPKI.

O gimnastyce.

W dawnych, dobrych czasach kiedym jeszcze do szkół chodził, najlepszy stopień miałem zawsze z gimnastyki. Pomimo tych świetnych zapowiedzi nie zostałem — jak należało oczekiwać— sportowcem i dzisiaj z miną profana słucham o różnych „wyczynach“ w dziedzinie sportu i gimnastyki. Wciąż mi się zdaje, że gimnastyka i sport — to jedno, chociaż z pewnością się mylę. Nie omylę się jednak chyba stwierdzając, że w dobie wspaniałego rozkwitu ćwiczeń cielesnych, sportu dla sportu, zaniedbywa się całkowicie ćwiczenia tak szacownego organu jak mózg. Gimnastyka mózgu traktowana jest po macoszemu i odbywa się w „kąciku rozrywkowym“ pism ilustrowanych, podczas gdy gimnastyka mięśni rąk, nóg i tułowia kwitnie na wspaniałych boiskach, stadjonach i olimpjadach.

W znacznie gorszych, w opłakanych warunkach i okolicznościach odbywa się **p r a c a** ludzka. W dusznych kamiennych pudłach, czyli t. zw. biurach i kantorach pracuje mózg, w wilgotnych ciemnych norach czyli w warsztatach i fabrykach pracują mięśnie. Bez żadnego rozgłosu ustanawiane są codzień rekordy wytrzymałości roboczej człowieka: na rusztowaniach mularskich, w kuźniach i w kopalniach; bez sławy i nagród chodzą wśród nas mistrzowie i mistrzynie pracy— nieznani z nazwiska, oracze, którzy potrafią ciągąć pług po kamienistej glebie niegorzej od konia, tragarze, którzy dźwigają codzień ciężary, o jakich nie śniło się olimpijczykom...

To też ci, którzy zwiedzają dzisiaj wystawę wileńską niech pomyślą o tem, że jest to w swoim rodzaju **o l i m p j a d a p r a c y**, na której bezimienni, niewidzialni zapaśnicy i zawodnicy ukazują owoce i plony swych potajemnych rekordów i wyczynów.

K u b a.

Z całej Polski.

— Olimpijczycy japońscy w Polsce. We wtorek 21 bm. przejeżdżała przez Warszawę grupa olimpijczyków japońskich w składzie 39 osób. Po krótkim pobycie Japończycy udali się przez Moskwę do rodzinnego kraju.

*

Słynna zawodniczka japońska Hitomi przybywa w nadchodzący czwartek lub piątek do Warszawy, gdzie zabawi parę dni. Jak słychać kluby sportowe zamierzają zorganizować zawody lekkoatletyczne, w których wzięłaby udział i znakomita przedstawicielka kraju Wschodzącego Słońca.

Z Litwy Kowieńskiej.

Próbna mobilizacja na Litwie.

Jak donoszą z Kowna, władze litewskie powołały na dodatkowe ćwiczenia 5 roczników z rezerwy.

Jednocześnie przyśpieszone zostało wcielenie do wojska rocznika 1907, które wyznaczone zostało na 20 i 21 b. m.

Wielki zjazd gospodarczy w Ucianach.

Jak wiadomo w dn. 26 b.m. odbędzie się w Ucianach wielki zjazd gospodarczy przedstawicieli sfer rolniczych z całej Litwy.

Na zjazd zapowiedzieli swój przyjazd prezydent Smetona, Woldemaras i przywódca przewrotu faszystowskiego Plechawiczjus.

Na zjeździe Woldemaras ma wygłosić referat p. t. „Rola Wilna w gospodarczym rozwoju Litwy“.

Raid lotników łotewskich.

Jak donoszą z Kowna 19 b. m. przybyła tam eskadra samolotów łotewskich z szefem lotnictwa łotewskiego pułk. Krukowskim na czele.

Lotnicy łotewscy odbywają raid na szlaku Ryga—Kowno—Dynaburg—Ryga.

Nowości literackie.

Włodzimierz Perzyński. „Dwoje ludzi“. Powieść. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Kronikarz dziejów mieszczaństwa warszawskiego, nie wychodzi z tego kółka ciasnych spraweczek, małych ludzików i tragedyjek, będących często wielkiemi dramatami, ale rozegrywanemi w duszach małych i głupawych, lub niedołężnych ludzików. Do mistrzowskiego cyzelowania tych odcieni doszedł p. Perzyński; dodatnie i ujemne cechy tych uwięzionych w ciasnych mieszkaniach, w ciasnych poglądach duszyczek, oświetlił bystrym, łagodnie ironicznym, życzliwym uśmiechem. Intrygę wiąże zręcznie, tak zgrabnie, że się przyjmuje za dobrą monetę nawet fantastyczne niemożliwości jak np. rolę pewnej broszki, która w powieści *„Dwoje ludzi“* gra rolę talizmanu i powinnaby dać tytuł opowiadaniu o losach dwojga ludzi złączonych tym fetyszem, znajdującym się w chwili odpowiedniej na ich drodze.

Największym urokiem powieści Perzyńskiego jest nietylko świetna charakterystyka pierwszoplanowych postaci, ale i równie plastyczne, zwięzłe, w krótkich słowach portretowanie drugorzędnych. W *„Dwoje ludzi“*, ciekawym i dodatnim typem, miękkiego, dobrego człowieka, jego subtelna walka z pociągiem psychicznym zaćmionym zmysłowością, cały Dołgucki jest zajmujący, świetny. Ależ obok niego jakże zajmującą postacią jest Stasia Wiertkiewiczowa i jej nieszczęsny mąż pijak! Jakże zalety i wady tych ludzi, ich głupota i mądrość potraktowane równomiernie i sprawiedliwie! Rodzina Korczewskich też wyborna, zwłaszcza rodzice i obie żony pięknego dziedzica. Czyta się z rozkoszą, oceniając jak zrobione doskonale bez drgnięcia pióra. Natomiast panna Mila jest przeszarżowana i w tej cieniowanej delikatnemi barwami szarzyźnie, w której się lubuje Perzyński, występuje z jaskrawą ordynarnością duszy i słów, które się wydają, w przeciwieństwie do zwykłych charakterystyk autora, nie istotną, lecz narzuconą mściwem i niechętnem piórem.

Niemniej stosunek Mili do spraw ojca i zwłaszcza do Stasi Wiertkiewiczowej jest świetnie uchwycony. A Miller niefortunny Miller..! marjonetka w rękach losu, jakiż w tym typie szubienniczy humor!

Włodzimierz Perzyński „Znamię“ Nowele. Nakł. Gebethnera i Wolffa Znów mamy obrazki z życia małej Warszawy, jej intryżki, snobizm, fasony i pozy; treść tych opowiadań dość nikła, intryga coś nie coś naciągana, ale plastyka w opisie typów wystarcza za wszystko. W tym względzie Perzyński jest małym Balzakiem. Brak mu tylko szerokiego ujęcia zjawisk społeczno-politycznych, jakie miał genjalny powieściopisarz francuski, oraz większej znajomości kraju. Perzyński nie wychodzi poza mury Warszawy, a może szkoda, że wnikliwem swem spojrzeniem łagodnego ironisty nie spojrzy na stosunki prowincji. Byłaby to dla niego nowa kopalnia skarbów.

Stanisław Rembek. „Nagan.“ Powieść. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Książka zlana posoką, krwawa i dygocząca głosami wojny, potworna w swem okrucieństwie jak życie na froncie, które opisuje ze starannością kronikarza. Straszny to jakiśt film przesuwa się przed oczami, bohaterstwo z podłością się splata, ohyda z wzniosłością. Biedną nawet takie książki jak *Ogień* Barbusse'a

I tu, jak w książce Perzyńskiego, mamy talizman, ale przynoszący śmierć — to ów nagan, por. Pomianowskiego broń, która przechodząc z rąk do rąk zabija ludzi, więżąc ich jakąś nicią mistyczną, aż uśmierca właściciela z jego własnej ręki. Jak koszmar nocny czyta się opis beznadziejnej obrony opuszczonego przyczółka, o którym wciąż ze złej lub dobrej woli idą fałszywe meldunki. A opis błąkania się po ostrzeliwanym lesie? A zdobycie wioski przez zdradę i odpór wojska polskiego dany przeważającym siłom bolszewickim? To się czyta z zapartym oddechem. Mówi się czasami: „Dość o wojnie!“ Nie, nie dosyć, owszem trzeba pisać i czytać co się z naszym żołnierzem działo na frontach rozmaitych, niech wie obojętne i szybko zapominające społeczeństwo jak to tam słodko na froncie. Długo o tem należy pamiętać... by tam nie powrócić...

P. Rembek, który po raz pierwszy się ukazuje na arenie powieścio - pisarskiej, przeżył rzeczy opisywane i dlatego są one tak żywe. Przesuwające się w dymach i oparach krwi postaci żołnierskie, jak twardy i okrutny Gołąbek, zahukane dziecko Kraśnicki, zuchwały i szalony Czernikowski, cichy bohater Potocki i wielu innych, są tak żywi, wymowni, straszliwi w swem prostem spełnianiu potwornych obowiązków wojny, że pamięć i myśl zatrzymuje się nad niemi na długo. Niesamowita intryga pomiędzy Marysieńką, Jarzyńskim jej mężem i Pomianowskim jej ukochanym, intryga jednej nocy ostrzeliwanej i pełnej walk, jest jednym koszmarem więcej w tej przerażającej książce.

Jerzy Brzęczkowski. „Asza.“ Warszawa. Rój 1927. Dwa opowiadania *„Asza“* i *„Na szlaku“* stanowią treść tej książki. Pierwsze opowiada dzieje włóczęgów lądowych, drugie morskich „Asza“ ma dużo stepowej poezji w sobie, i zwięzłość w technice, której brakuje wielce drugiemu opowiadaniu, będącym strzępami wrażeń i wspomnień niedomówionych, zagmatwanych, jakichś wizyjnych obrazów, mórz lądów i portów pomieszanych z mistycznemi wpływami.

Ma się często wrażenie że sam autor się w tem gubi. Trochę tam z Conrada a trochę z Gorkiego, czasami ładnie, zręcznie wykrojony obrazek zatrzyma, ale wnet nużą rozwlekłe, mgliste elukubracje zbyteczne w opisach przygód marynarskich, zdarzeń rewolucji rosyjskiej, portowych mordów i przypadków.

W każdym razie to nowe motywy „bosiackie“, w naszej literaturze, może je p. Brzęczkowski lepiej z czasem wyzyska.

Lidja Sejfullina. „Wiryneja“. Powieść, tł. Marja Grabowska. Wyd. Roju. Warszawa 1928 r.

W przedmowie podając życiorys autorki, tłumaczą się nakładcy z przyswajania literaturze polskiej dzieł powieściowych bolszewickiej doby. Opierają się na mniemanzu, że opis obrzydliwości, dziczy i okrucieństw, zupełnej amoralności, pijaństwa i zwierzęcej rozpusty, jakiemi są przepełnione te książki, działają odstraszająco. Teza, podlegająca dyskusji. Równie słusznie można dowodzić, że oswajanie z powyższemi rzeczami, opisywanie, iż są używane i codzienne gdzieś, więc mogą być zastosowane wszędzie, demoralizuje i brudzi.

Faktem jest, iż nasze tanie, dla szerszej publiczności wydawnictwa, zalane są obrazkami z Sowdepji. Czy to nie jest propaganda, niech o tem kompetentni sądzą. Utwory Sejfuliny, Tatarki z powiatu troickiego, ze stanicy Warłamowo, urzędniczki „Narobrazu“; „Sibgosizdata“, odznaczają się odpowiednim do jej pochodzenia i zajęcia, (pracuje w oświacie), realizmem nie pozbawionym współczucia do niższych warstw społeczeństwa. Dzieje wsi Agrygówki, Magara „zatrwożonego przez Boga“, Wirynei baby szukającej szczęścia, i innych ludzi wsiowych, są tak podobne do tego, co się już setki razy o tych nieszczęśnikach czytało od 100 lat. Biją i piją, piją i biją żony, dzieci, siebie wzajem i własną skórę w napadach erotycznego mistycyzmu, rzną w imię Boga; rozprawiają w międzyczasie o nieśmiertelności i istocie Św. Trójcy.

Czy to pisze Czechow czy Turgieniew, Dostojewski czy Szalapin, Gorkij czy Tołstoj, Sejfulina czy Awerczenko, zawsze to samo: ponure opary wódki, głuchy odgłos razów, wszy i wrzody, brud i rezygnacja, mordy i modły, biczowania się i zarzynania. Niechże się tem bawią i czytają komu wola i gust; dla psychologa studjum ciekawe, dla zwykłego śmiertelnika—trucizna.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Wystawa Rolnicza na Targach.

Doniosłym wysiłkiem organizatorów naszych Targów jest Wystawa Rolnicza, która ma zobrazować rozwój ekonomiczny Ziem Wschodnich. Ogromną większość wystawców stanowią właściciele eksponatów Wystawy Rolniczej. Dział hodowlany, ze względów technicznych będzie uruchomiony na krótszy okres czasu. Zostanie otwarty 6 września i trwać będzie do 9 września t.j. do dnia zamknięcia Targów.

Z pośród różnych stowarzyszeń rolniczych zasługują na uwagę eksponaty sejmików, które na odpowiednich wykresach oraz na barwnych tablicach i zbiorach, wykazują działalność rolnictwa na terenie danych powiatów. Według opinji zwiedzających osób, znających bliżej tę dziedzinę, materjały te będą stanowiły cenny dorobek, który niewątpliwie zostanie zużytkowany przy szkoleniu fachowem.

W ogródkach spotyka się różne odmiany roślin i różne systemy ogrodzeń. Trzy firmy ogrodnicze miejscowe, urządziły dobrze pomyślane ogródki, reprezentujące produkcje w tej dziedzinie.

Na większą uwagę zasługuje „Pawilon Leśny", który jest zbudowany z brzeziny (okrąglaków) nie odartej z kory i w stylu bardzo oryginalnym. Wewnątrz tego pawilonu znalazły pomieszczenie a) Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie, której dziełem jest pawilon, b. Zakłady Tkaniny Drzewnej w Wilnie, c) kilka tartaków, które są stałymi odbiorcami drzewa z Dyr. L. P. i Restauracja Myśliwska, która wystawiła kilka okazów ptactwa i żyrandol z rogów jelenich. Eksponaty Państw. Dyr. Las. stanowią: wykresy posiadania, gatunki drzew, zbiór ptactwa i fotografje z różnych terenów lasów państw.

Dalej w pawilonie leśnym widzimy pokaz fabrykacji tkaniny drzewnej, gdzie publiczność ma możność ujrzenia sposobu wytwarzania nici dla tej tkaniny.

Pozatem wystawione są różnokolorowe tkaniny, co dla publiczności stanowi przedmiot dużego zainteresowania, gdyż zostosowania owe tkaniny u nas jeszcze nie mają. Z monopoli państwowych t.j. tytoniowego, spirytusowego, zapałczanego i solnego, pierwsze dwa demonstrowały wytwarzanie swych produktów. Monopol tytoniowy na ustawionych maszynach wyrabiał tutki, napełniając je tytoniem i pakując w pudełka.

Nadto widzimy eksponaty liści tytoniowych zielonych i zasuszonych, oraz liczne wykresy. Wytworzone w ten sposób na miejscu papierosy, sprzedaje się paczkami po cenie kosztu.

Rozlewnia monopolu spirytusowego demonstruje napełnianie flaszek prawdziwą wódką.

W ogrodzie po-Bernardyńskim widnieje zdala dobrze urządzona pasieka.

Spółdzielczość jest reprezentowana dość wyczerpująco przez tablice i wykresy ilustrujące rozwój kooperatyw na naszych ziemiach. Wystawcami w tym dziale jest 5 organizacyj spółdzielczych. Poważnie zapowiada się wystawa hodowlana, która ma zgromadzić wiele okazów uszlachetnionych ras, to też jest z naprężeniem oczekiwana przez organizacje rolnicze.

Rzut oka na teren Targów.

Ceramika, szkło i porcelana.

Ten dział reprezentowany jest zaledwie przez 5 firm, z których tylko jedna jest miejscowa

Nasze panie mają tu co podziwiać pośród różnych naczyń kuchennych i stołowych, zaś rolnicy oglądają bacznie wyroby ceramiczne jak rury drenarskie itp.

Galanterja wszelkiego rodzaju.

Tu widzimy znów 13 firm, z których kuśnierskie wyróżniają się artystycznie wykonanemi dywanami, pozatem widzimy olbrzymią ilość drobiazgów, przy których z konieczności trzeba się dłużej zatrzymać.

W dalszym ciągu spotykamy w poszczególnych działach: a) w meljoracyjnym i budowlanym 5 wystawców, b) samochody 3 wyst. c) przybory gosp. domowego 7 wyst. d) artykuły spoż. 22 wystaw. e) przemysł ludowy 5 wyst. i kilku w dziale sportu i myśliwstwa. Licznie zatrzymuje się publiczność przed tymi stoiskami i pawilonami, które demonstrują praktyczną działalność swych eksponatów, a do takich należą: monopol państwowy tytoniowy i spirytusowy, fabryka drożdży „Mozer", zakłady drzewnej tkaniny w Wilnie i kilka stoisk z narzędziami kuchennemi, demonstrującymi nowe wynalazki, skracające znacznie prace w kuchni. Dalszy opis wystawy podamy w następnych numerach.

Przemysł papierniczy i urządzenia biurowe.

Spotykamy się tu z 16 firmami, reprezentującemi ten dział. Najlepiej reprezentuje się zrzeszenie „Tektura" skupiająca liczne przedsiębiorstwa danej branży. Spotykamy tu również gustowne i praktyczne urządzenia biurowe, tak że nie jednego bierze chętka na zmianę swoich gratów które już nie nadają się do użytku.

Giełda warszawska z dn. 21 VIII b r.

DEWIZY:

Dolary	8.90—8.92
Belgja	124.01—123,70
Holandja	357.50—356,60
Kopenhaga	238.05—238,65
Londyn	43,27½—43,17
Nowy-Jork	8.90—8,92
Paryż	34.82¼—34,74

Udział Białorusinów w Wystawie Rolniczo-Przemysłowej przy Pierwszych Targach Północnych w Wilnie.

Na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie miały pierwotnie wziąć udział dwie białoruskie organizacje, mianowicie: „*Białoruskie Towarzystwo Naukowe*" i „*Białoruski Związek Gospodarczy*". Obie te organizacje miały początkowo wystąpić na targach wspólnie. Jednak „*Białoruskie Towarzystwo Naukowe*", walcząc ze Związkiem Gospodarczym odmówiło wspólnego wystąpienia na wystawie i postanowiło zorganizować swój oddział osobno, a w końcu pomimo posiadania sporej ilości zebranych eksponatów, zupełnie udziału na wystawie nie wzięło, wskutek czego oddział białoruski na wystawie reprezentuje jedynie „*Białoruski Związek Gospodarczy*".

Pomimo odstąpienia od wzięcia udziału na wystawie jednej z najstarszych białoruskich organizacyj kulturalno-oświatowych „*Białoruskiego Towarzystwa Naukowego*", oddział białoruski na wystawie zorganizowany przez „*Białoruski Związek Gospodarczy*", zasługuje na szerokie uznanie, w czem leży wielka zasługa tej nowopowstałej, lecz pomyślnie rozwijającej się instytucji. Trudności materjalne oraz zupełnie ciasne pomieszczenie, w którem znajduje się oddział białoruski nie przeszkodziły mu uwydatnić w całej pełni białoruskiego przemysłu ludowego, przeważnie z dziedziny wyrobów tkackich. Sala ładnie udekorowana w charakterystyczne ludowe wzory zebrane ze wszystkich powiatów ziem białoruskich swą niezwykłą naturalnością i bogatą rozmaitością barw wywołują wśród zwiedzających b. miłe wrażenie. Trzeba przytem zaznaczyć, że wyroby tkackie są wyłącznie oryginalne zebrane z prowincyj wiejskich, gdy w innych oddziałach przemysłu ludowego mamy bardzo dużo rzeczy sztucznie kopjowanych na wzorach ludowych danej miejscowości. *rt.*

Życie białoruskie.

— **Zwolnienie z aresztu.** Został zwolniony z więzienia Łukiskiego, aresztowany przed paru dniami, radykalny działacz białoruski, Pasynek vel Szczęsny. Pasynek pracował w redakcji „Dola Pracy".

— **Nowe czasopismo białoruskie.** W najbliższych dniach ma się ukazać nowy dwutygodnik białoruski o treści społeczno-cerkiewnej pt. „*Skarb Biełarusa*". Czasopismo będzie redagowane przez znanego działacza białoruskiego proboszcza cerkwi prawosławnej Aleksandra Kowsza.

— **Brak redaktorów odpowiedzialnych dla czas. „Sialanskaja Niwa."** Czasopismo białoruskie „Sialanskaja Niwa" — organ „Białoruskiego Związku Włościańskiego" od dłuższego już czasu nie wychodzi, prawdopodobnie wskutek braku redaktora odpowiedzialnego. Każdemu redaktorowi odpowiedzialnemu po skonfiskowaniu kilku numerów, podpisanego przezeń czasopisma, grozi kara więzienia, to też obecnie, gdy już paru redaktorów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, więcej amatorów się nie znajduje. *r. t.*

— **Międzynarodowa konferencja studentów.** Studenci białorusini z U. S. B. postanowili wysłać swych delegatów na międzynarodową konferencję studentów, jaka w dniach najbliższych odbędzie się w Paryżu. Poselski klub białoruski uchwalił przyjść z pomocą studentom Białorusinom, dającym się na tę konferencję.

Przed wyborami do Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Akcja spisywania wyborców do Wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej posuwa się naprzód. Ogółem uprawnionych do głosowania na terenie 4 rech województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego jest około 80 tys. osób. Spis wyborców zostanie ukończony w pierwszej połowie września. Wybory odbędą się prawdopodobnie w listopadzie r. b., zaś otwarcie Izby w grudniu b.m. Aktu otwarcia Izby dokona najprawdopodobniej minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Antologja poetów i prozaików litewskich w języku polskim.

Jak się dowiadujemy, grupa literatów litewskich z prof. Herbaczewskim na czele nosi się z zamiarem wydania w najbliższym czasie autologji poetów i prozaików litewskich w języku polskim

Rozmaitości.

Dlaczego Wilhelm II-gi nie był nigdy na froncie?

Exkaiser pałał, jak wiadomo, żądzą ujrzenia na własne oczy frontu wojennego. Dlaczego chęciom jego nie stało się zadość. wyjaśnia to sam w liście, pisanym do obecnej żony, Herminy, a ogłoszonym w Saturday Evening Post:

„Cała okolica pozafrontowa usiana była na kilometry dołami i wyrwami po granatach, a droga aż do samego frontu ciągnęła się milę całą. Mógłbym był więc złamać sobie nogę, wpadłszy do jednego z tych dołów, a nieprzyjaciela nie ujrzałbym nawet na oczy".

Cenne wyznanie!

Wieści i obrazki z kraju.

Wykrycie olbrzymiego składu bandycko-przemytniczego.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem w okolicznym lesie w rejonie Borkowicze patrol K.O.P-u wykrył olbrzymi skład przemytniczy, w którym znaleziono większą ilość artykułów spożywczych, 300 klg. sacharyny i cały arsenał broni. Znaleziono ni mniej ni więcej tylko 2 mitraljezy, 4 karabiny, 8 granatów i 400 klgr. prochu. Jak należy przypuszczać był to skład sztabu bandycko-przemytniczego, z którego członkami ostatnio niejednokrotnie staczano na pograniczu formalne bitwy.

Nie chcą służyć w armji czerwonej.

Dnia 18 b. m. na pograniczu polsko-sowieckiem w pobliżu wsi Uszaje w rejonie Iwieńca przekroczyło granicę polską w pełnym uzbrojeniu 3-ch żołnierzy sowieckich.

Swoją dezercję z szeregów armji czerwonej zbiegowie motywowali niemożnością pogodzenia się z ustrojem komunistycznym i niechęcią do władzy bolszewickiej. Zbiegowie zostali oddani do dyspozycji władz wojskowych.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Nauczanie ludności przestrzegania przepisów na drogach publicznych.** Poczynając od 20 b. m. na terenie województwa nowogródzkiego odbywa się tydzień nauczania ludności przestrzegania przepisów na drogach publicznych. Odbywa się to w ten sposób, że posterunki wysyłają konnych i pieszych policjantów, którzy na wszelkich drogach pokazują ludności czego należy unikać i co robić, aby nie popaść w kolizję z przepisami drogowemi.

— **Ukończenie budowy nowego mostu na Niemnie.** Wczoraj we wsi Mikołajewszczyzna pow. stołpeckiego odbyła się uroczystość oddania do użytku publiczności nowo-wybudowanego mostu na Niemnie, który został wzniesiony w rekordowym czasie, bo w ciągu 27 dni. Budowała go 5 kompanja 5 pułku saperów, przyczem kupcy leśni dostarczyli materjał budowlany, a okoliczna ludność szarwarku przy robotach pomocniczych. Należy nadmienić, że z pozostałego materjału budowlanego zostanie wybudowany Dom Ludowy.

We wspomnianej uroczystości wzięli między innymi udział płk. Bobrowski, płk. Juszewski, z ramienia wojewody nowogródzkiego p. Zubelewicz, starosta stołpecki Kuroczycki i inni. Z pośród okolicznej ludności przybyła na uroczystość delegacja ludności prawosławnej z procesją, której dzielni saperzy samorzutnie doprowadzili podupadłą cerkiew do porządku. Dzielni saperzy otrzymali za to nagrodę 700 zł. od p. gen. Minkiewicza i 300 zł. od p. wojewody Beczkowicza.

Nowootwarty most na Niemnie jest 7 zrzędu na terytorjum Polski, a 5 ym na terenie pow. stołpeckiego.

— **Inspekcja policji Nowogródzkiej.** Wczoraj przybył do Nowogródka inspektor komendy głównej P. P. Wróblewski, który przeprowadza inspekcję posterunków na terenie województwa.

— **Organizacja eksportu produktów rolnych.** Wczoraj pod przewodnictwem wojewody Beczkowicza i przy udziale delegata MSW. oraz dyrektora B-ku Rolnego w Wilnie p. Maculewicza odbyło się w Nowogródku posiedzenie sekcji rolnej Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego w sprawie organizacji zbytu produkcji rolnej. Na ten temat wygłosił p. Chodowiecki dłuższy referat, przedstawiając obecny stan rolnictwa w Nowogródczyźnie i wskazując pewne wytyczne, jakich się należy trzymać, aby eksport produktów rolnych stał na wysokości zadania. W dyskusji zabierali głos posłowie Rdułtowski i Taurogiński oraz dyr. Państw. Banku Rolnego w Wilnie p. Maculewicz. W tej sprawie postanowiono zwołać jeszcze jedno posiedzenie.

— **Obniżenie cen chleba.** W ostatnich dniach ku utrapieniu miejscowych piekarzy a radości szerokich rzesz konsumentów zostały w Nowogródku obniżone ceny chleba: razowego z 50 na 48 i pytlowego z 70 na 68 gr. Należy przytem podkreślić, że i te nowe obniżone ceny są niewspółmiernie wysokie. W ubiegłym bowiem roku w tym samym czasie cena chleba razowego wynosiła 40 gr. i pytlowego 60 gr. za kl. Należy się więc spodziewać, że i obecnie ceny chleba dojdą do tamtegorocznego poziomu.

— **„Reduta" w Nowogródczyźnie.** W dniu 24 b. m. w objeździe po ziemiach wschodnich zawita do Lidy zespół redutowy, który da tu kilka przedstawień. Jak się dowiadujemy „Reduta" po kilku dniowym pobycie w Lidzie udaje się w dalszy objazd po Nowogródczyźnie: do Nowogródka, Baranowicz, Słonima, Pińska i t. d.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Solidarne wystąpienie prasy w obronie teatru.** Nawiązując do oświadczenia całej polskiej prasy miejscowej i korespondentów pism stołecznych i wileńskich z d. 13. I. r. b., podpisane redakcje uważają za swój obowiązek podać do wiadomości społeczeństwa, Rady Miejskiej m. Grodna i prezydjum Magistratu, że poprzedniego stanowiska swojego w stosunku do osoby p. Bronisława Skąpskiego dotąd nie zmieniły i w razie ponownego wejścia p. B. Skąpskiego w jakimkolwiekbądź charakterze do teatru grodzieńskiego, zachowują swoje dotychczasowe solidarne stanowisko.

Równocześnie miejscowa prasa polska na skutek doszłych wiadomości o ewentualnem podstawieniu osób trzecich oświadcza, że zajęte przez siebie stanowisko rozciąga i na osoby przez p. B. Skąpskiego podstawione.

Redakcje podpisane uważają, że zarówno dotychczasowy kierownik teatru, jak ew. podstawione przez niego osoby, świadomie, czy też nieświadomie, przyczyniają się do podrywania egzystencji tak doniosłego znaczenia placówki kulturalnej, jak teatr grodzieński na ziemiach wschodnich.

Nie kierując się żadnemi względami ubocznemi, redakcje podają oświadczenie niniejsze do wiadomości publicznej, mając jedynie na względzie likwidację dotychczasowych anormalnych i jątrzących stosunków pomiędzy społeczeństwem miejscowem a kierownictwem teatru.

m. Grodno, dnia 20 sierpnia 1928 r.

Redakcje „Kurjer Wileński" — oddział w Grodnie, „Głos Prawdy Ziemi Grodzieńskiej, „Nowe Życie", „Nowy Dziennik Kresowy".

— **Kto winien?** W Grodnie żywo jest komentowany wypadek, jaki wydarzył się w czasie jednego z ostatnich pożarów. Mianowicie komendant straży ogniowej p. Karny—został spoliczkowany przez jednego z podkomendnych. Kto winien, czy strażak czy też jego komendant? Tego rodzaju pożałowania godne wypadki nie powinny mieć miejsca. Strażaka należy pociągnąć do odpowiedzialności, p. Karny-skoro nie umie utrzymać powagi wobec podkomendnych, nie może dłużej pozostawać na stanowisku ku komendanta miejskiej Straży Ogniowej.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** W dniu 11 b. m. odbyło się walne zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy w Grodnie. Na zebraniu zostały zdane sprawozdania z działalności. Zarządu, Komisji Rewizyjnej i P. W. i W. F. Jednocześnie nastąpiły zmiany w dotychczasowym Zarządzie, a mianowicie: na sekretarza powołano kol. Majewskiego, na Kom. P. W. i W. F. kol Grabowskiego i do Kom. Rewizyjnej J. Orańskiego i Fr. Lassotę.

— **Związek Strzelecki.** Dowiadujemy się, że Komendant Okręgu Strzeleckiego Grodno ob. Hohfold podał się do dymisji na skutek tarć wynikłych między Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego a Komendą Okręgową Związku Strzeleckiego.

— **Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych.** Dnia 18 sierpnia r. b. pod przewodnictwem W. Pusłowskiego, odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Grodnie.

W skład zarządu weszli z wyboru ob. ob.: Witold Pusłowski — prezes, Władysław Pietkiewicz—sekretarz, członkowie—Józef Marjonowicz, Jan Szurpa, Czesław Łukasiewicz, Izytor Rapanowicz i Jan Szantyr.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Przygotowanie do wystawy.** Po szeregu wystaw miejscowych z dziedziny tkactwa i przemysłu ludowego zostało wysłane kilkaset eksponatów na Targi Północne do Wilna.

Obecnie są w toku prace przygotowawcze do wystawy rolniczo-hodowlanej. Odbyła się już licencja ogierów, w wyniku której 8 ogierów postanowiono przesłać na wystawę. Następnie zostanie wysłanych kilka gniazd trzody chlewnej i kilka buhai rasy czerwonopolskiej z obór prywatnych oraz z majątku sejmikowego.

— **Nieudany występ agitatorów komunistycznych.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Iwieniec w tartaku drzewnym w Bulewiczach kilku agitatorów komunistycznych zwołało wiec robotników miejscowych nawołując do strajku. Elokwencja oratorów wywołała jednak oburzenie słuchaczy, którzy dotkliwie pobili jednego z agitatorów.

Zajście zlikwidowała policja.

— **Uregulowanie rzek w pow. wilejskim.** Jak się dowiadujemy, wkrótce rozpoczęte zostaną roboty nad uregulowaniem rzek w powiecie wilejskim.

KRONIKA NIESWIESKA.

— **Wystawa rolnicza.** W dniu 22, 23 i 24 b. m. w pow. nieswieskim odbędzie się wystawa rolnicza.

— **Na budowę kolei Mołodeczno-Słonim.** Sejmik pow. słonimskiego uchwalił wziąć udział w kosztach, związanych z budową kolei Mołodeczno-Słonim.

Z POGRANICZA.

— Ruch graniczny z Sowietami. Władze sowieckie przystąpiły do robót wstępnych, celem przeprowadzenia drugiego toru kolejowego na linji Mińsk-Zahacie. Roboty te m. in. prowadzone są w związku ze wzmagającym się wciąż ruchem kolejowym na tej linji. Tak naprz. w dniu 20 b. m. przez stację Zahacie przeszło do Sowietów 18 wagonów, naładowanych żelazem oraz maszynami rolniczemi. Maszyny rolnicze są przez bolszewików skierowywane w stronę Ukrainy, zaś sztaby żelazne wyładowują się w Połocku.

Z Państw Bałtyckich.

Echa wykrycia sow. organizacji szpiegowskiej w Finlandji.

HELSINGFORS, 21.VIII. (Ate). Rząd fiński odwołał swego atache wojskowego w Rosji Sowieckiej Aima. Pułkownik Aim był niedawno aresztowany w Leningradzie pod zarzutem działalności szpiegowskiej.

Na żądanie rządu fińskiego władze sowieckie wypuściły go na wolność, lecz zażądały jego odwołania.

Aresztowanie pana Aima odbyło się równocześnie z wykryciem wielkiej organizacji szpiegowskiej w Finlandji. Proces toczy się obecnie w mieście Abo.

Krwawa bójka na ulicach Rygi.

RYGA, 21.VIII. (Ate). Wczoraj odbył się wiec socjalistów w sprawie zamknięcia centralnego biura związków zawodowych. Po wiecu uczestnicy sformowali pochód i wyruszyli na miasto, wydając okrzyki antypaństwowe. Policja konna usiłowała stłumić manifestację. Tłum jednak obrzucił policję kamieniami. Trzech policjantów odniosło lekkie rany.

Ze świata.

— **Powstanie w Mongolji stłumione.** „Daily Mail" zamieszcza depeszę z Tokio, że władze mandżurskie zakomunikowały konsulowi japońskiemu, iż powstanie w Mongolji zostało stłumione, i że przywrócono wszędzie spokój i porządek. 3000 żołnierzy zostało zmobilizowanych na północ od Mukdenu, ażeby wypędzić rabusiów. Wszystkim pociągom na kolei wschodnio-chińskiej towarzyszą obecnie wozy pancerne.

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach.

Onegdaj w Tatrach po stronie czechosłowackiej wydarzył się nowy nieszczęśliwy wypadek. Krukowska Zofja, słuchaczka Uniw. Jagiellońskiego i Jadwiga Honowska, słuchaczka Uniw. Warsz. wspinając się na południową ścianę ostrego szczytu, t.zw. drogi Haberlina, jedną z najtrudniejszych ścian Tatr po stronie czechosłowackiej spadły w przepaść ponosząc śmierć na miejscu. Ciała zabitych zostaną zniesione na stronę czechosłowacką, skąd będą przetransportowane do Zakopanego.

Kursy budownictwa ogniotrwałego.

Centralne Towarzystwo Rolnicze urządza w ciągu września b. r. w Łucku, Wilnie i Brześciu n/Bugiem trzydniowe kursy z budownictwa ogniotrwałego na wsi.

Program kursów przewiduje cykl wykładów, poruszających najżywotniejsze sprawy, interesujące drobnego rolnika w dziedzinie budowlanej, a związane z Ustawą Budowlaną, akcją przeciwogniową i reformami rolnemi.

Program wiąże się ściśle z warunkami lokalnemi Ziem Wschodnich, gdzie kursy mają się odbyć. Specjalną uwagę kierownictwo kursów zwróciło na budownictwo z zastosowaniem gliny w stanie surowym oraz wypalanie cegły we własnym zakresie.

W ciągu kursu rozdane będą broszury, jako skróty przesłuchanych wykładów.

Kurs obejmuje 20 godzin zajęć, a poszczególne wykłady są:

1) budownictwo z gliny,
2) wyrób cegły sposobem domowym,
3) cement i zastosowanie jego w budownictwie ogniotrwałem,
4) pożarnictwo,
5) zasady ogólne racjonalnego budowania.
6) przepisy (Ustawa Budowlana).

W Wilnie odbędą się w dn. 7, 8 i 9 września r. b. Zapisy 7-go września r. b. u kierownika kursów o godz. 8 ej rano przy Wileńskiem Towarzystwie Rolniczem Wilno, Zawalna 9.

Opłata za kurs 1 zł.

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Ponieważ w roku bieżącym dzień 1 września przypada na sobotę, przeto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyznaczyło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928 29 w szkołach średnich, ogólno kształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek 3 września.

KRONIKA.

Sroda 22 sierpnia.

Dziś: Symforjana.
Jutro: Filipa Ben.
Wschód słońca—g. 4 m. 07
Zachód „ g. 18 m. 36

OSOBISTE.

— **Urlop wypoczynkowy prezesa Okr. Urz. Ziemskiego.** Z dniem dzisiejszym prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisław Łączyński rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

URZĘDOWA.

— **Wyjazd p. wojewody.** W dniu 21 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz udał się w towarzystwie kilku urzędników na inspekcję powiatu dziśnieńskiego. Powrót Pana wojewody oczekiwany jest w końcu bieżącego tygodnia. Zastępuje p. wojewodę na czas jego nieobecności p. Włodzimierz Dworakowski naczelnik wydziału administracyjnego.

MIEJSKA.

— **Choroby zakaźne.** W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: błonica — 1; drętwica karku — 1; gruźlica — 1; (zmarło 1); jaglica — 1; koklusz — 11; odra — 3; ospówka — 1; płonica — 1 (zmarło 1).

Razem 20 wypadków zasłabnięć z czego 2 śmiertelne.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie sejmiku.** Dnia 25 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego, posiedzenie plenarne sejmiku wileńsko-trockiego. Przed rozpoczęciem obrad członkowie sejmiku udadzą się na zwiedzanie Targów Północnych oraz Wystawy Regjonalnej.

WOJSKOWA.

— **Oficerowie mogą należeć do P.Z.N.P-u** Na podstawie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych zezwolono o f i c e r o m w służbie czynnej w stanie nieczynnym na należenie do Polskiego Związku Piłki Nożnej, obejmującego cały teren państwa polskiego.

Z KOLEI.

— **Uwadze Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** W dniu 15 sierpnia, zgodnie z uprzednio podaną do publicznej wiadomości zapowiedzią, cena biletów kolejowych w ruchu osobowym została podniesiona o 20 proc. Zapowiadając tę zmianę, Ministerjum podkreśliło, że zdecydowane jest poczynić szereg ulg szerokim rzeszom robotniczym, jak też i pracownikom umysłowym, zmuszonym stale, ze względu na miejsce zamieszkania, korzystając z ruchu podmiejskiego.

Jednakowóż cóż się dzieje? W dniu 15 sierpnia ceny biletów kolejowych w pociągach podmiejskich wzrosły nie o 20 a o 30—33 proc., jak to widać z następującego zestawienia.

Cena biletu kolejowego na przejazd kl. III:

	w dniu 14.VIII.	w dniu 15.VIII.
od Wilna do Konji Kolejow.	24 gr.	32 gr.
od Wilna do N.-Wilejki	40 gr.	52 gr.

i t. d. Należy przytem podkreślić brak jakiegobądź wyjaśnienia ze strony władz kolejowych, którym jedynie wiadome jest ministerjalne zarządzenie o zwiększeniu opłat za bilety o 20 proc. Nie odegrywa tu zdawałoby się roli znany okolnik o zaokrąglaniu, gdyż i w tym wypadku pozostaje niejasnem dlaczegoby suma 32 groszy, przypadająca za przejazd od Wilna do Kolonji Kolejowej, miałaby być bardziej okrągłą, niż suma groszy 30 na miejsce przypadających gr. 29.

Wobec tego, że jakoś już przyzwyczailiśmy się, że we wszystkiem, z czem się spotykamy, główną rolę odegrywa czyjś dobrze zrozumiany własny interes, przeto zapytujemy Wileńską Dyrekcją Kolejową, w czyim dobrze zrozumianym interesie wszystko to się dzieje?

Z POCZTY.

— **Procedura przy odbieraniu listów poste-restante.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło wszystkim dyrekcjom pocztowym, by okienka urzędów pocztowych, wydające listy imienne, wysłane na poste - restante bezwzględnie wymagały przy odbiorze tego rodzaju przesyłek dowodu tożsamości, opatrzonego fotografją.

Zarządzenie to zapobiegnie dostawaniu się obcych listów w niepowołane ręce.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniach 22 i 23 b. m. odbędzie się dwudniowe posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. W pierwszym dniu posiedzenia na porządku dziennym figuruje 20 spraw, z czego gros poświęconych jest sprawom zatwierdzenia projektu scalenia na gruntach, należących do poszczególnych gospodarzy w powiatach: brasławskim, wilejskim i dziśnieńskim oraz sprawom ustalenia rozciągłości i granic służebności pastwiskowej, obciążającej niektóre dobra ziemskie na terenie województwa wileńskiego.

W drugim dniu posiedzenia między innemi rozpatrzone zostaną sprawy zatwierdzenia projektu scalenie na gruntach należących do gospodarzy: okolicy Niemen pow. wileńsko-trockiego; wsi Gudeliszki pow. święciańskiego, wsi Nowy Kurzeniec, Niewki i Sielec pow. wilejskiego; folwarku Wejtkowo i Hejduszowo oraz wsi Dziechciarowo pow. dziśnieńskiego.

Sprawa uchylenie klasyfikacji i szacunku gruntów wsi Horodyszcze gm. wołkołackiej pow. postawskiego.

Sprawa uchylenia klasyfikacji i szacunku gruntów zaścianka Rubiszki gm. kiemieliskiej pow, święciańskiego i wreszcie 4 sprawy zatwierdzenia projektu przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej w powiecie oszmiańskim dobra ziemskie Bieniuny na rzecz wsi Bieniuny; dobra ziemskie Nowosiołki na rzecz wsi Mirkuliszki. W powiecie mołodeczańskim dobra ziemskie Łożany na rzecz wsi Łożany — Łużki. W powiecie wileńsko-trockim dobra ziemskie Gudełki pow. wileńsko-trockiego na rzecz wsi Kiedrońce.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Nowe zapotrzebowania na robotników do Francji.** Wobec poprawy sytuacji gospodarczej i pomyślnych zmian na rynku pracy przy obniżeniu się do minimum bezrobocia, organizacje pracodawców środkowej i południowej Francji zgłosiły nowe zapotrzebowania na górników i robotników niewykwalifikowanych do kopalń węgla.

Sprawą tą winne się więc zainteresować dotychczas jeszcze w Wilnie liczne rzesze bezrobotnych.

— **Strajk stolarzy.** W pierwszych dniach strajku stolarzy wileńskich, wszyscy oni porzuciwszy swe warsztaty pracy znalezli pracę przy budowie kjosków i pawilonów na targach. Praca ta dała im możność wytrwania w strajku. Obecnie z chwilą zakończenia robót budowlanych na wystawie, większa część strajkujących znalazła się bez środków do życia. Część od wczoraj łamiąc strajk powróciła do pracy.

Prawdopodobnie w końcu b. tygodnia strajk zakończy się.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy M. Malanowicz-Niedzielskiej.** Dzisiejsza premjera. Dziś „ŻABUSIA" — G. Zapolskiej. Kierownictwo Teatru tę świetną komedję wprowadza na repertuar, dzięki pozyskaniu świetnej odtwórczyni roli tytułowej M. Malanowicz-Niedzielskiej. Zapowiedź „ŻABUSI" wywołała żywe zainteresowanie, jak zresztą przy każdej premjerze znakomitej autorki.

— **Występy sióstr Korzeniewskich.** Dziś po przedstawieniu „ŻABUSI" siostry Korzeniewskie wykonają szereg nieznanych numerów swego oryginalnego repertuaru tanecznego.

TEATR REDUTA (na Pohulance)

— Dziś w środę „Zemsta", komedja Al. hr. Fredry w oryginalnej inscenizacji Reduty.

Główne postacie odtworzą: Podstolina—I. Kunicka, Klara—M. Zarębińska, Cześnik—L. Wołłejko, Rejent— J. Karbowski, Papkin—K. Pągowski, Dyndalski—St. Larewicz, Wacław—J. Wasilewski. Resztę obsady stanowią: W. Gasiński, J. Klejer i M. Pill.

„Zemsta"—powtórzona będzie jutro t. j. w czwartek. W piątek 24 b. m. baśń dramatyczna K. Rydla—„Zaczarowane Koło".

Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł. wcześniej do nabycia w kasie wejściowej Targów Północnych, a wieczorem od godz. 17.30 — w kasie teatru.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

ŚRODA, dn. 22sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty:—meteorologiczny i inne. 16.30 — 16.45: Chwilka litewska 16.45—17.00: Komunikaty Targów Północnych 17.00—17.30: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. 17.35—17.35—18.00: Audycja dla dzieci: „Opowiadanie babuni" wygłosi Halina Hohendlingerówna. 18.00—19.00: Transmisja koncertu popołudniowego z terenu Targów Północnych oraz pokaz fortepianu koncertowego fabryki „Arnold Fibiger" ze składu K. Dąbrowskiej w Wilnie ul. Niemiecka 3. 19.00—19.25: Audycja wesoła Feljeton wesoły w wykonaniu artysty Teatru Polskiego w Wilnie — Karola Wyrwicz-Wichrowskiego. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: odczyt „Miasta pomorskie" dyr. St. Lewicki. 19.55—20.20: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 20.30—22.00: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P.A.T., policyjny sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

— **Znowu przejechana przez taksówkę.** Wczoraj na ul. Wielkiej taksówka Nr. 12, pędząc ul. Wielką z nadmierną szybkością wpadła na przechodzącą przez ulicę Marję Krupowicz (Żwirowa Góra 18), która odniosła ogólne obrażenie ciała.

SPORT.

Pływactwo.

Długodystansowy wyścig pływacki Wilanów—Warszawa.

W dniu 26 sierpnia b. r. o godz. 11 odbędzie się w Warszawie długodystansowy wyścig pływacki Wilanów—Warszawa, organizowany przez Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat W. K. W. do dnia 25. VIII po wpłaceniu 2 zł. od osoby.

Wilno będzie prawdopodobnie reprezentować w tym biegu p. Plebańczyk członek W. K. S. „Pogoń" zwycięzca ostatnio zorganizowanego przez Wil. O. Z. P. biegu długodystansowego: Werki—Wilno.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.